

Redakcja: Zawadzka 1. — Administracja: Piotrkowska 11. — Telefon: 38-28, 228 i 229.
 Redaktor lub jego zastępca oraz dyrektor wydawnictwa przyjmują od godziny 1 do 2 po południu.
Cena prenumeraty:
 Miesięcznie w Łodzi 3 zł. 20 gr., na prowincji 4.50, zagranicą 9.50. Odnoszenie do domu 40 gr.
 Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarium uważane są za bezpłatne. Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.
Cena 20 groszy.

Praca

Rok V, № 243.

Łódź, Piątek 20 września 1929 r.

Ceny ogłoszeń

Za wiersz milimetry 5-linowy: pod tekstem 1 w tekście 40 groszy; za tekstem 30 groszy; nekrologi i komunikaty 30 gr.; zwyczajnie 25 gr. Za wyraz: drobne 15 groszy; poszukiwania pracy 10 groszy; najtańsze ogłoszenie 1.50 zł., dla bezrobotnych 1 złoty. — Zamiejscowe: (bez wyjątku) 50 proc. zagraniczne o 100 procent drożej.
 Ogłoszenia 2-kolorowe i na umówionem miejscu 50 proc., 3-kolorowe 100 proc. droższe. Za termin druku administracja nie odpowiada.

DELEGACJA KOLEJARZY U MINISTRA KÜHNA.

Miłe obietnice na przyszłość.

Warszawa, 20 września. (Od wł. kor.) Wczoraj u ministra komunikacji Kühna zgłosiła się delegacja zjednoczenia kolejarzy polskich.

Delegacja ta prosiła ministra o złagodzenie przepisów świadczeń wydanej pragmatyki służbowej oraz w innych sprawach zawodowych. Minister Kühn za pewnił delegatów, że ukaże się wkrótce nowela do pragmatyki

DOLAR W ŁODZI.

Prywatnie dolar w żądaniu 8.88.
 W płaceniu 8.87.
 Tendencja spokojna. Podaż dostateczna.
 Banki dewizowe w dniu dzisiejszym kupowały około godziny 12-ej efekty po kursie 8.85.

na korzyść kolejarzy. Poza tem minister Kühn przyrzekł podwyższenie zwrotu za opłaty szkolne oraz obniżenie zasadniczych opłat od mieszkań służbowych.

TWÓRCA REZERW ZBOŻOWYCH

ustępuje ze swego stanowiska.

Warszawa, 20 września. (Od wł. kor.) Dotychczasowy kierownik polityki aprowizacyjnej rządu, twórca ostawionych rezerw zbożowych

Stanisław Szwalbe ma wkrótce ustąpić ze swego stanowiska naczelnika wydziału aprowizacyjnego w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych. Ustąpienie naczelnika Szwalbe sfery rolnicze

Wyteżona „praca” włamywaczy. Wiolka kradzież w Piotrkowie.

Łódź, 20 września. Ubiegłej nocy niewykryci dotąd sprawcy dokonali zuchwałego włamywania do sklepu kooperatywy „Praca” w Piotrkowie przy ul. Słowackiego 36. Włamywacze poprzecinali żelazne podtrzymujące drzwi i tą drogą wtargnęli do wnętrza składu z którego skradli rozmaite rzeczy wartości przeszło 10.000 złotych. Wszczęty przez policję natychmiastowy pościg nie dał rezultatu. Włamywacze wraz z łupem biegnęli w kierunku Łodzi.

Popierajmy budowę szpitala O. O. Bonifratrów w Chomach.

WSTRZĄSAJĄCA KATASTROFA LOTNICZA POD DĘBLINEM.

TRUP LOTNIKA BEZ GŁOWY NA SPADOCHRONIE.

Dwa samoloty strzaskane podczas zderzenia w powietrzu.

Putawy, 20 września. (Od wł. kor.) W czasie manewrów lotniczych pod Dęblinem zaszedł wczoraj tragiczny wypadek w pobliżu brzegów Wieprza. — Mieszkańcy wsi Niebrzegi ob-

serwując eskadrę myśliwską złożoną z trzech aparatów zauważyli w pewnej chwili, iż dwa samoloty zderzyły się w powietrzu, zawadziły o siebie skrzydłami. Wieśniacy na ten widok struchleli z przerażenia. Samoloty z błyskawiczną szybkością poczęły opadać w dół.

Jednocześnie z ziemi zauważono, iż z rozbitych maszyn jakby na komendę jednocześnie odłaziły się dwa małe punkciki, które poczęły również spadać jednakże nie z tak gwałtowną szybkością, jak aparaty.

Jak się okazało byli to dwaj lotnicy przyczepieni do spadochronów. Lądowanie pilotów odbywało się pomyślnie.

Dopiero po wwiadowaniu stwierdzono, że starszy sierżant Waclaw Henczkowski z 1 pułku lotniczego wyszedł bez szwanku, natomiast drugi spadochron spadł z tułowiem ludzkim bez głowy. Okazało się, że drugi pilot po rucznik Stanisław Grzybowski również z 1 pułku nie wyskoczył z aparatu, lecz siłą uderzenia

został wyrzucony z siodełka przyczem linka „statecznika” obcięła mu głowę.

ni zdrajcy Polski, należący do t. zw. „delegacji polskiej” Łańcuckiego,

po odwiedzeniu Rosji środkowej znajdują się obecnie na pograniczu Polski. Część delegacji, z Bemem na czele, bierze udział w manewrach armji czerwonej na Białorusi, inna część, z udziałem Łańcuckiego, po odwiedzeniu sowieckiego Wołynia, przybyła do Proskurowa. Polska ludność Ukrainy sowieckiej przyjmuje ich chłodno. Jak zdradzą pisma sowieckie, mowy Łańcuckiego w Marchlewkę i Proskurowie przerywane były przez słuchaczy

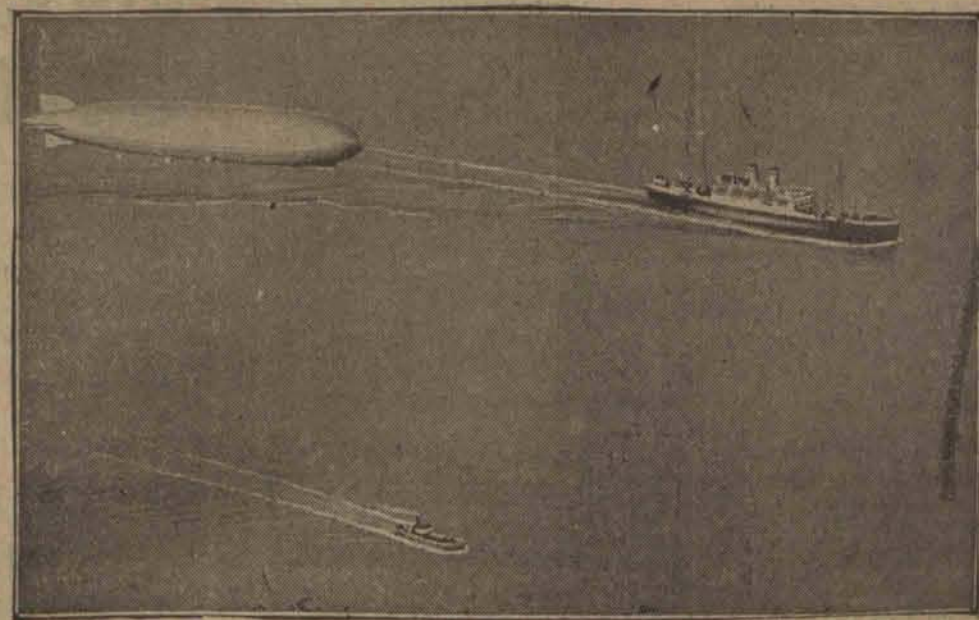
mało pochlebnymi dla jego działalności uwagami.

która znaleziono później na drugim brzegu Wieprza. Oba samoloty sa strzaskane. Trupa porucznika odwieziono do Putaw.



Admiral Sir Charles Madden dowódca floty angielskiej. Admiral Henry A. Wiley dowódca floty amerykańskiej. Po zawarciu kompromisu między Anglią i Ameryką w sprawie ograniczenia zbrojeń morskich, oba te państwa podzieliły się panowaniem nad morzami świata. (h)

Lot „Zeppelina.



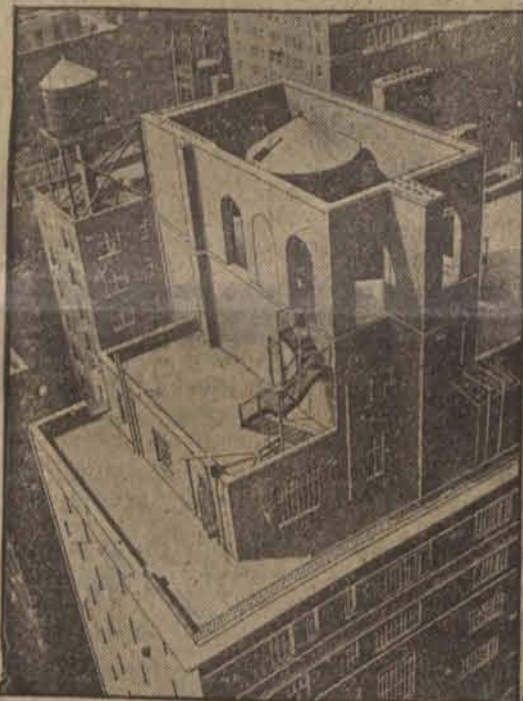
Sterowiec „Graf Zeppelin” wyleciał na spotkanie parowca „New York”, na którego pokładzie wraca z Ameryki dr. Eckener, konstruktor i kierownik okrętu powietrznego. (w)

Przywódcy niemieckich zamachów w drodze do więzienia.



Cała organizacja, która miała zamiar obalić w Niemczech republikę i celem zastraszenia przeciwników dokonała szeregu zamachów bombowych, znajduje się pod kluczem. U góry widzimy przywódców zamachowców: Od prawej 1) b. kapitan policji Nickels, 2) agronom Vick, 3) porucznik Weschke. (h)

Sielanka wśród drapaczy nieba.



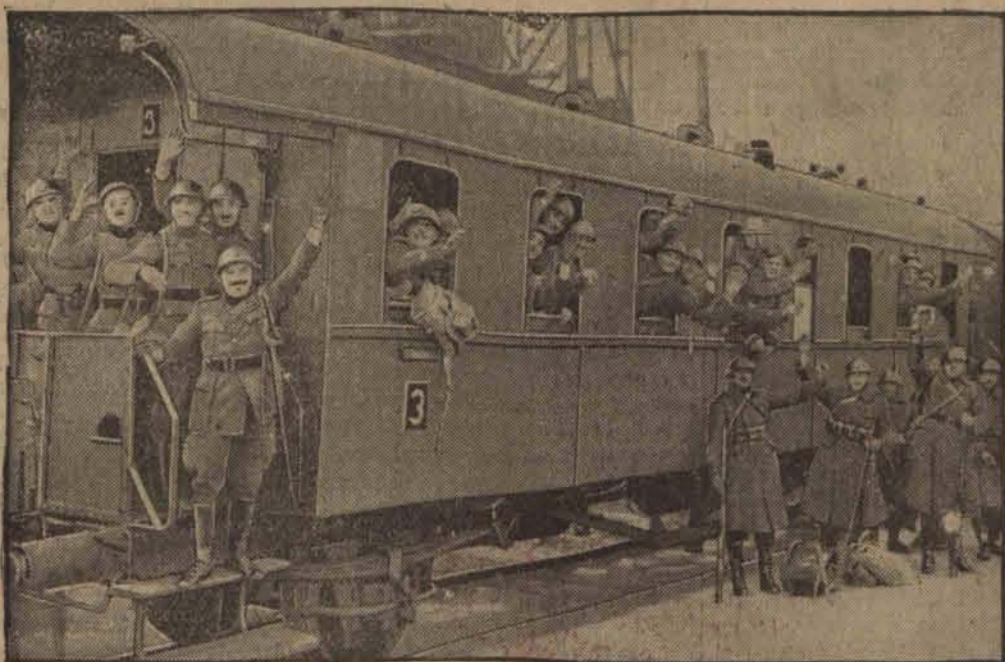
B. gubernator stanu nowojorskiego i kandydat na prezydenta Stanów Zjednoczonych Al. Smith zbudował sobie na dachu drapacza chmur willę, w której spędził letnie wywczasy. (h)

Manewry sowieckie na polskim pograniczu.

Woroszyłow kierować będzie atakiem na Smoleńsk.

Bobrujsk, 20 września. (Tel. wł.). Główna część manewrów armji czerwonej rozgrywa się między Bobrujskiem a Smoleńskiem. Po szeregu starć w okolicy Bobrujska eskadra nieprzyjacielska dokonała ataku na miasto, wobec czego oddziały sowieckie cofają się w kierunku na Smoleńsk, gdzie stoczona ma być decydująca bitwa. W Smoleńsku oczekiwany jest Woroszyłow, który osobiście ma kierować kontratakami wojsk czerwonych. Moskwa, 20.9. Komunistycz-

Belgia również opuszcza Nadrenię



Odjazd wojsk belgijskich z odcinka Nadrenji, okupowanego do tychczas przez Belgię. (h)

Obrońca tajemnic przed mężami. Abecadło kobiet.

Wielką sensację wywołało w Belgradzie wykrycie przez znanego działacza Dzuricza istnienia wyłącznie kobiecego abecadła, t. j. takiego pisma, które używają wyłącznie kobiety w korespondencji z kobietami.

Okazuje się, że pismo to istnieje już od kilku stuleci na terenie Bośni i Hercegowiny wśród mahometanek. Uczenie się tego pisma odbywa się dzie dzicznie, tj. każda matka uważa za swój święty obowiązek nauczyć tego pisma swą córkę w tajemnicy, odebrawszy poprzednio od niej przysięgę, że nigdy nie zdradzi tego pisma żadnemu mężczyźnie.

Pismo to jest zupełnie odrębne i niema żadnego podobieństwa z abecadłem łacińskim, z „asbuka” słowiańska, ani z pi smem tureckim.

Ciekawe są okoliczności, w których nastąpiło wykrycie tego pisma. Oto, jak ogłasza w piśmie nieznanym piśmie „Polityka” wspomniany działacz Dzuric po zakończeniu wojny światowej i włączeniu Bośni i Hercegowiny w skład Jugosławii, został zamianowany naczelnikiem pewnego okręgu, znanego z nieustających napadów

band rozbójniczych.

Pewnego razu przy rewizji w norze bandyckiej Dzuric znalazł jakiś list, napisany w tu pełnie nieznanym piśmie. Początkowo przypuszczał, że jest to szwaj służący do wymiany ko rrespondencji pomiędzy członkami bandy. Wszelkie wysiłki celem przeczytania tego listu, pozostały jednak bezskuteczne. Nie pomógł zaproszenie znanych filologów języków słowiańskich i tureckich. Dopiero po pewnym czasie Dzuric stwierdził, że list ten napisała pewna panna

do swej siostry.

Zawezwano ją do urzędu, gdzie jednak kategorycznie odmówiła wszelkich wyjaśnień. — Dzieci tej oświadczył, że pismo to znane jest wyłącznie kobietom.

Niema jednak reguł bez wyjątku. Po kilku latach Dzuric wykrył 2 mężczyzn, którzy oświadczyli, że potrafili wyłudzić od swych siostr tajemnicę tego pisma. — Celem sprawdzenia prawdziwości ich oświadczenia dano każdemu z nich z osobna ten list i w drodze porównania stwierdzono identyczność tekstu w tłumaczeniu obu mężczyzn. Przy dalszych badaniach wyjaśniło się, że jeszcze za czasów t. zw. wojny kosowskiej pisma tego używali tubylcy zamieszkałi na terenie Bośni i Hercegowiny. Z biegiem czasu zaprzestano używania tego

pisma w szkołach

w życiu codziennym. Jedynie kobiety zachowały znawstwo tego pisma, używając go w ha-

remach i wogóle przy sposobności korespondowania z kobietami, celem obrony swych ta-

jemnic przed mężami. W ten sposób pismo to zachowało się przez okres kilku stuleci.

MODA TATUOWANIA BRWI. Najnowszy wybryk.

Moda jest jedną z najstarszych bogiń ludzkości. Już czło wiek jaskiniowy składał jej ofiary, a z pewnością nawet Ewa w raju była jej gorącą zwolenniczką.

Nigdy jednak może nie zmieniała się moda tak szybko i nie przewała sobie na tak dziwaczne wybryki, jak to się dzieje obecnie. Oto np. w Paryżu od pewnego czasu lansowana jest zarówno wśród kobiet, jak i mężczyzn moda tatuowania brwi. Mianowicie brwi goli się zupełnie, a na ich miejscu umieszcza się specjalny rysunek, naśladujący kształt brwi, a wykonany czarną, bardzo trwałą i trudną do usunięcia farbą. Trudno uwierzyć, ale są w Paryżu ludzie, którzy hołdują temu potwornemu i będącemu szczytem głupoty

kapryśowi mody.

Ponadto bardzo modne są obecnie tatuowane klejnoty, narysowane na szyi i na rękach. Te mu mogą przynajmniej przyklasnąć mężczyźni, gdyż klejnoty tatuowane są stanowczo tańsze, niż prawdziwe.

Pamiętajcie o inwalidach wojennych.

Jedna galera wystarczy! Zawieszenie robót na jeziorze nemijskim.

Jak wiadomo, po przeszło rocznych pracach, nad osuszeniem jeziora Nemi udało się wkońcu wydobyć jedną z dwóch słynnych galer cesarza Kaliguli.

W ostatnich czasach zbada no dokładnie stan drugiej galery znajdującej się

pod wodą,

w odległości 200 mtr. od brzegu. Jak się okazuje, stan tego

drugiego statku jest jeszcze gor szy od pierwszego, brakuje bowiem bocznych rusztowań, a kadłub jest mocno nadwyżony i zamulony. Wobec tego postanowiono zaprzęść dalszych robót nad wydobywaniem, tem więcej że druga galera jest identyczna w budowie z tą, którą wydobyto, więc też nie oplaci się powiększać olbrzymich kosztów

osuszenia jeziora pochłania. Obecnie czynione są jedynie przygotowania do przetransportowania wydobytej galery wewnątrz kraju.

Strach przed dentystą. Śmierć w poczekalni.

Każdemu, kto kiedykolwiek miał do czynienia z dentystą, znane jest przykre uczucie strachu przed kleszczami, obcęgami i innymi narzędziami tortur, które nieraz sprawia, że pacjent umyka z przed drzwi dentysty i woli raczej czekać aż

ból sam przejdzie.

Onegdaj dr. Wayleigh, nowojorski dentysta, wszedł do poczekalni, wywołał następnego z kolei pacjenta. Był nim 45-letni Józef Rabinowicz. Wzwanie dentysty tak go przeraziło, że wstał i runął na podłogę, zmarłszy na udar sercowy.

Szczęście w życiu da jedynie UZDOLNIENIE i ZAMIŁOWANIE DO OBRANEGO ZAWODU. Konieczność stałej opieki psychotechnicznej nad szkołami zawodowymi.

Patronat nad polską młodzieżą rzemieślniczą i przemysłową wydał pracę instytutu psychotechnicznego

„Młodzież szkół zawodowych w świetle badań psychotechnicznych”.

Praca ta nabiera zwiększonej aktualności, gdy młodzież stanęła przed zagadnieniem

wyboru zawodu.

Celem badań psychotechnicznych jest stwierdzenie, czy dana jednostka posiada odpowiednie uzdolnienie do zawodu, jaki sobie obrała, i — przypuszczalnie — wskazanie właściwego. Przez „uzdolnienie” rozumie się pe wne

cechy psychologiczne

oraz dyspozycje psychiczne.

Badania lekarskie i pomiary antropometryczne idą równoległe z badaniami tych cech i dyspozycji i na zasadzie wyników wszystkich tych badań ocenili zarówno sfery przemysłowe, jak oświatowe.

W roku szkolnym 1927-28 wskutek porozumienia się Departamentu szkolnictwa zawodowego Min. Oświaty z zarządem

Instytutu psychotechnicznego, Kuratorium Okręgu Szkolnego w Warszawie skierowało do badań psychotechnicznych uczniów 8 szkół zawodowych męskich. Po zakończeniu badań (które trwały od połowy grudnia 1927 r. do maja 1928 r.) władze danej szkoły oraz władze oświatowe otrzymały od instytutu zestawienie ogólne w postaci wykresów, z których jeden mieścił uszeregowanie uczniów od najlepszego do najgorszego pod względem sprawności intelektu

alnej, a drugi — pod względem uzdolnienia do pracy ręcznej.

Zestawienia te wykorzystywały dyrekcje niektórych szkół dla celów pedagogiczno-wychowawczych, niektórzy zaś uczniowie dzięki wynikom badań

zmienili obrany poprzednio zawód

na inny. Godne zaznaczenia jest przytem, że opinia instytutu o poszczególnych uczniach pokrywała się z opinią dyrekcji szkół zawodowych, które w licznych listach podkreślały, że „badania kandydatów, wstępujących do szkoły, przyniosłyby niewątpli-

wy pożytek i pomoc przy kwalifikowaniu tych kandydatów”.

Zasługę porady przed skierowaniem chłopca czy dziewczynki do szkoły zawodowej pozwała na właściwą ocenę słuszności wyboru zawodu, który winien dać nie tylko zajęcie danej jednostce, lecz i

pełne zadowolenie

z obranej drogi życia. Włączyć się to jednocześnie z kwestją podniesienia rzemiosła i poziomu „fuszerki”, zbywanej byle jak przez pracowników nieuzdolnionych, którzy do danego fachu trafili ze wszelkich innych powodów, z wyjątkiem tego najważniejszego, jakim jest

uzdolnienie i zamiłowanie.

„Cóż dziwnego — pisze przytem p. Macewicz, Opracowując wynik ankiety, przeprowadzonej wśród uczniów szkół zawodowych — że mamy pewną część

lchych rzemieślników, skoro ich kadry w części wypełniają dawni wychowankowie szkół średnich, którzy nie z zamiłowania, lecz z musu dostali się do szkół zawodowych”.

Wykres, wykazujący zawody ojców uczniów, zawiera cie-

kawe pozycje: zawody niekwalifikowane 44,3 proc., zawody intelektualne 8 proc., pracownicy instytucji użyteczności publicznej 7,7 proc. Pierwsza zasługa je na specjalne podkreślenie, bo dowodzi zrozumienia właśnie przez ludzi, nie mających żadnego fachu, że dziecku trzeba ten

„fach w rękę dać”

nauczyć go pracować umiejętnie

Pozycja: zawody intelektualne byłyby pocieszającym objawem, że inteligencja

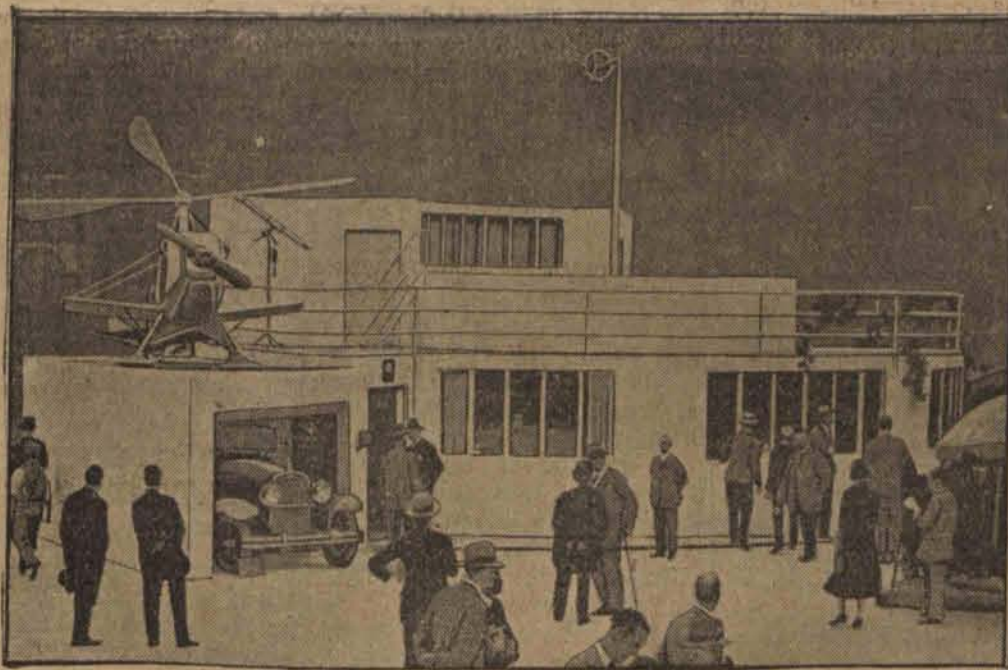
przestaje bać się rzemiosła dla swych dzieci, gdyż jednak nie tała się w niej właśnie owa liczba wykończonych, z musu idących do warsztatu.

Ciekawe jest również zestawienie, wykazujące, jakie zawody uczniowie obrali sobie w szkołach: metalowców było

między badanymi 81,4 proc., elektryków 1,3 proc., stolarzy 1,5 proc., zecerów 3,3 proc., krawców 3 proc., cynkografów 2,2 proc., litografów 1,9 proc., introligatorów 1,6 proc., szewców 1,1 proc.

Szereg zamieszczonych w wydawnictwie Patronatu wykazów i zestawień, opracowanych na podstawie badań przydatno-

Dom przyszłości.



Na wystawie architektów w Kopenhadze wybudowano model „domu przyszłości”. Zastosowano w nim wszystkie ostatnie zdobycze techniki. Na dachu lotnisko dla „helikoptera”, samolotu wznoszącego się pionowo w górę.

MARY ROBERTS RINEHART „11-22-C”.

Przekład autoryzowany Janiny Sijkowskiej.

— Na Boga! — wykrzyknął Wardrop. — Magazyn! Zeżni to nie przyszło do głowy! Doznał widocznej ulgi.

— Idźcie tylko o to, ilu ludzi wiedziało o jego bytności w klubie i który z nich nienawidził go do tego stopnia, żeby się nie cofnąć przed zabójstwem.

— Clarkson wiedział — rzekł Wardrop — ale on tego nie zrobił.

— Dlaczego?

— Bo to właśnie on przyzwał pod drzwi pokoju Fleminga w chwili, gdy my dwaj i detektyw oglądaliśmy ciało. Chciał się z nim zobaczyć, ale nie otrzymawszy odpowiedzi, odwrócił.

Wyjąłem z kieszeni notes, a notesu wisłęk papieru, jaki Małgorzata znalazła przypięty zpiłką do poduszki w sypialni jca.

— Czy pan wie, co to znaczy? — zapytałam, patrząc mu w twarz. — Znalaziono tę kartkę w pokoju Fleminga w dwa dni po jego zamknięciu. Taka

sama kartka znalazła się w pokoju panny Joanny Maitland, również po jej zamknięciu. W chwili śmierci Fleming zajęty był pisaniem listu. Wie pan co napisał? „Cyfry przesładują mnie i tutaj”. Jeżeli się dowiemy co znaczą te cyfry, dowiemy się przez to samo, dlaczego go zabito i kto to uczynił.

Potrząsnął beznadziejnie głową.

— Nie wiem — odpowiedział.

Wyczułem, że nie kłamie. — Wstał z kapeluszem w ręku, ale go jeszcze zatrzymałem.

— Może nam pan pomóc w dwojaki sposób — rzekłem. — Obarczę pana pewnym poleceniem: będzie pan miał mniej czasu na chorobliwe refleksje. — Niech się pan postara wywieść Fleminga w ciągu ostatnich lat dwunastu a zwłaszcza trzech ostatnich. Niech się pan wywie, czy miał do czynienia z kobietami i spróbuje rozwiązać rebus jedenaście — dwadzieścia dwa.

— Jedenaście - dwadzieścia dwa powtórzył, ale mojej spozstrzegawczości nie uszedł fakt, że na wzmiankę o kobietach w twarży jego coś się zmieniło.

— I jeszcze jedno — dodałem. — Chciałbym, żeby mi pan powiedział, kto był z panem owej nocy, kiedy pan chciał się

dostać ukradkiem do domu w Bellwoodzie?

Pytanie to zaskoczyło go do tego stopnia, że stracił panowanie nad sobą.

— Ze mną! — powtórzył. — Ależ nikogo ze mną nie było!

— Była — kobieta, która cze kała koło bramy.

Nie potrafił zdobyć się na ponowne zaprzeczenie, oparłem się plecami o drzwi, czekając aż się uspokoi.

— Była kobieta — rzekłem z przyciskiem — a co więcej, panie Wardrop, posiadza ją pan że to ona właśnie zabrała pańską walizkę, a podrzuciła swoją.

Wpadł w pułapkę.

— Niemożliwe — szepnął drżącym głosem. — Myślę o tem i myślę, o mało mi łeb nie pęknie i nie mogę zrozumieć, jakim sposobem okna...

Spozstrzegłszy się, że się zdradził, urwał zasepion i wyniósł się pośpiesznie, odmawiając wszelkich wyjaśnień.

Wkrótce potem powrócił Fred. Ja tymczasem ułożyłem sobie rozkład czynności na najbliższą przyszłość.

1) Obejrzeć magazyn i podwórze.

2) Wytopić Cartera.

3) Zobaczyć się z naczelnikiem stacji w Bellwoodzie.

4) Zebrać informacje, dotyczące przeszłości Wardropa.

5) Zaprowadzić Wardropa do doktora Andersona, specjalisty chorób nerwowych.

6) Postać Małgorzacie kosz fiolków.

Rozdział XVI.

ZNOW „JEDENAŚCIE - DWADZIEŚCIA DWA”.

Pomysł Burtona rozpущszczenia szeroko wieści o zniknięciu panny Joanny zaczął wydawać owoce zaraz następnego ranka. Poszedłem do biura wcześniej niż zwykle, aby potem mieć więcej czasu na obejrzenie magazynu w towarzystwie Burtona. O dzie wiającej zatelefonowano z kostnicy.

— Kobieta niskiego wzrostu, siwe włosy, dostatni ubiór? — powtórzyłem. — Pojadę zobaczyć. Gdzie znaleziono ciało?

— W rzece, koło stacji Moniki — zabrzmiała odpowiedź. — Ma poprzeczną bliźnię przez policzek, która dochodzi do kąta ust.

— Świeże skałeczenie?

— O, nie, stara bliźnia.

Odpowiedziałem z westchnieniem ulgi, że w takim razie nie jest to poszukiwana osoba i zabrałem się zpowrotem do swej zawodowej roboty.

Przepowiednia Burtona sprawdziła się co do joty. Pannę widziano w stu różnych miejscach.

Jedną z tych stu mogła być ona. Ale która?

Reporter z Orła pracował nad tem przez całą noc. Zażądał bardziej szczegółowego opisu zaginioniej i wygłosił swoją prywatną hipotezę.

— To napewno sprawa Rowe’go — rzekł z przekonaniem.

— Widać w tej robocie jego rękę. Miałem w swoim czasie do czynienia ze sprawą Bensona, pan pamięta, tego chłopca, którego porwano i trzymano przez trzy miesiące w opuszczonym obozowisku drwali w górach? O-tóż wszyscy domownicy przysięgli, że kiedy dom zamykano na noc, chłopak był w łóżku. Z rana okazało się, że go niema, chociaż wszystkie drzwi i okna pozamykane były na cztery spusty

Matka już włożyła żalobę, kiedy wreszcie natrafiliśmy na trop Rowe’go i chłopca, który ważył dziesięć funtów więcej niż przed porwaniem i puszył się jak utuczony indor. Rowe przyznał się, że przyrzekł chłopcu, iż go weźmie do teatru, jeżeli malec, udając, że idzie spać, zeszlizgnie się po filarze werandy i złączy się z nim na dole. Chłopakowi tak było dobrze, że nie chciał wracać do domu.

— W naszym wypadku nie może być mowy o omylce co do czasu — zauważyłem. — Widziałem sam panne Maitland po je-

denastej i powiedziałem jej do-branoc.

Reporter z Orła zajął do notesu.

— Tak? — zapytał — a czy miała ukośną bliźnię przez policzek?

— Nie — zaprzeczyłem już drugi raz.

Następnym interesantem okazał się dorożkarz, który w rzezoną noc zawiózł drobną, starą i bardzo zdenerwowaną kobietę na stację przewozową, Omega. Była ona silnie wzburzona i gdy by jej nie przypomniał, byłaby zapomniiała mu zapłacić. Miała na kapeluszu czarny welon i nio sła w rękę małą torebkę. Jak wyglądała? Siwe włosy i ukośna bliźnia przez policzek.

O dziesiątej zatelefonowałem do Burtona.

— Słuchaj pan — rzekłem — jeżeli kto poszukuje drobnej, starej kobiety w czarnym ubraniu, w czarnym welonie, z torebką w rękę i ukośną bliźnię przez policzek, od oka do ust, niech się zwróci do mnie po informacje.

— Zabawne — odpowiedział — przeszukujemy dno stawu i wydobywamy na wierzch rzeczy których się nikt nie spodziewał. Policja poszukiwała pochicu tej kobiety już od tygodnia: wdowa po potentacie węglowym. Podejrzewano zięcia, że ją sprzątnął.

Echa ze stolicy.

Życie Warszawy w kilku wierszach.

Zarząd miejskiego domu zarobkowego przy ul. Czerniakowskiej sporządził sprawozdanie ze swej działalności za rok 1928-29. Zakład ten lokuje u siebie 450 pensjonarzy, w tej liczbie 205 kobiet. Są to przeważnie już nie młodzi, a nawet starzy ludzie, 171 z pośród nich liczy ponad 60 lat, 130 — od 40 do 60 lat. Najwięcej pracuje w introligatorni, potem w szwalni, w zakładzie szewskim, koszykarskim i pralni. Ponadto pensjonariusze zajmują się stolarstwem, wyrobem szczonek, krawiectwem, czapnictwem i taniecstwem.

Przeciętne zarobki dzienne pensjonariuszy wynoszą 85.16 gr. W okresie sprawozdawczym wyplacono ogółem 139.616 zł. za pracę.

W najbliższym czasie ukaże się rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych, normujące sprawę obrotu mąką i wypieku pieczywa. Nowe rozporządzenie, uchylające wszystkie dawne przepisy w tej mierze, uinuje sprawę wypieku przedewszystkiem z punktu widzenia zdrowotności publicznej.

Wzbronione będzie urzędnie nie piekarni w piwnicach, lub suterynach. Jeżeli piekarnię dzieli od zbiornika nieczystości ściekana szczyt to prócz tego musi być urządzona izolacja betonowa. W ciągu pięciu lat zlikwidowane być mają wszystkie piekarnie, nie odpowiadające przepisom nowego rozporządzenia.

W rewanż na nazwanie w roku ubiegłym jednego z placów w Paryżu placem „de Varsovie” ma być nazwany jeden z nowych placów warszawskich „Placem Paryża”.

Projekt ten ma być wniesiony na jedno z najbliższych posiedzeń rady miejskiej.

KRATKICZKI.

NIEOGOLONE TWARZE TRZECH PRZYJACIÓŁ.

Przygoda przed zakładem fryzjerskim.

Mezczyźni tylko przez grzeszność dla dam zgodzili się przyjąć nazwę pięci brzydkiej. Wogóle jesteśmy uprzejmi i zaci, tylko kobiety nie chcą się na tem poznać.

Mezczyzna jest stworzeniem wcale niebrzydkiem i jedyną wadą, która kobiety mogą mu zarzucić — to zarost. Mezczyzna jest tylko nieszczęśliwy, a nie brzydki.

Wy, kobiety, nie możecie zrozumieć całej tragedii mezczyzny o silnym zarostcie. Taki nieszczęśliwiek zrana ogoli się, a wie czorem jest już obrośnięty. Żadna kobieta nie chce go pocałować „bo drapie”, słowem smutny jest jego los i smętne życie.

STRAJK FRYZJERÓW.

Nieopisana żalność panowała wśród mezczyzn w maju. Za-

Plen całorocznej pracy strawił olbrzymi pożar.

Z Chelma donoszą: Wczoraj wieczorem zauważono z Chelma ogromną łunę — pochodzącą z pożaru — w stronie wschodnio-północnej. Okazało się, iż miejscowością przez pożar dotknięta był majątek Pilewice, własność p. Ossowskiej. Chelmińska straż pożarna wyruszyła niezwłocznie z pomocą, która ze wzglę-

du na znaczną odległość przybyła na miejsce wypadku za późno. Ogromnych rozmiarów stodoła — 60 mtr. długości i 30 szer. k. — spłonęła wraz z tegorocznym plonem. Strażom pożarnym udało się jedynie ogień zlokalizować, powstałe skutki pożaru straty oblicza się na 150.000 zł.

Za zabicie złodzieja stróż stanął przed sądem.

Z Sosnowca donoszą: Tragiczny wypadek wydarzył się w Hucie Katarzyna w Sosnowcu.

W nocy na 10 kwietnia b. r. stróż Jan Zielonka pilnował na bocznicę huty Katarzyna wagon, nalaadowane

surowcem żelaza. Około północy poczęły koło wagonów snuć się jakieś podejrzane cienie, na które Zielonka zwrócił uwagę i przypuszczając, iż są to złodzieje, którzy niemal co nocy kradną surowiec, ująwszy w ręce rewolwer, podszedł ku nim.

Zielonka się nie mylił. Złodziej narazie spłoszeni, wrócili po chwili i wskoczywszy na wagon, poczęli zrzucać ze laso, Zielonkę zaś, który pośpieszył bronić powierzonego jego opiece mienia obrzucili wśród obelżywych wyzwisk gradem kamieni i żelastwa.

Zagrożony, Zielonka na postrach wystrzelił.

Skutek wystrzału był fatalny. W ciemnościach i z wielkiego zdenerwowania, Zielonka nie zauważył, iż wypalił nawprost

stojącego jednego ze złodziei, który trafiony kulą w brzuch, padł trupem na miejscu.

Przybyłe na miejsce władze policyjne stwierdziły, iż zabitym jest notoryczny złodziej kolejarz, Antoni Karbowicz.

Sumienny stróż pociągnięty został do odpowiedzialności sądowej za dokonanie zabójstwa.

Epilog tego wypadku miał miejsce w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu. Po rozpoznaniu sprawy, i stwierdzeniu, iż Zielonka działał w swej obronie oraz że nie miał zamiaru nikogo pozbawić życia, sąd wydał wyrok uniewinniający.

Dr. med. H. LUBICZ Powrócił

ulica Cegielniana 43 tel. 41-32. Specjalista chorób skórnych wenerycznych i mocznicowych. Nadwładanie jamy kwarcowej. Przyjmuje od godz. 9-10 i od 5-6. Dla osób od 3-5 oddziel. poczekalni.

„BLUSZCZ”.

Numer 37-my „Bluszczy” przynosi na wstępie artykuł W. Borudkiej „Szczytowe punkty krzywej” w którym rozpatrzona jest sprawa użytkowania momentów odrodzenia duchowego. „Jade do Lourdec” M. H. Szprkowskiej przynosi wrażeń z tego miejsca masowych pielgrzymek. „Z dziejów entuzjazmu” St. Podhorskiej - Okołów zawiera rozbiór książki Krauskara „Polki twórcze czasów nowszych”. Numer uzupełnia J. Krawczyńskiej „Na wodzie”, niezmiernie ciekawą cykl St. Wachniewicza „Sztuka i życie”. „Problem wyższych studiów kobiecych” i inne w dziale „Nasza mównica” a w cześci gospodarczej „Nowe grunty rotacyjne”. „Nieznana sałata”, obszerny dział mody i roboty a także kuchni.

W bezpłatnym dodatku „Kultura Ciała” mamy: „Złakki” Choroby wynikające z mody”, „Godzina gimnastyki”, „Zdrowie dla wszystkich” i szeroki innych.

152104, 135676, 169366, 24828, 4142, 72594, 113523, 142417, 172147, 11116, 19855, 26991, 40881, 47258, 55980, 59921, 76150, 80196, 37654, 96742, 113531, 124133, 125510, 139254, 144429, 150129, 150041, 166201, 182374, 371 976, 248 306, 25 50 4, 118 332, 118 36, 949 67, 42 121, 77 905, 729 41, 575 661, 1007, 70 957, 888 938, 83 98 5, 212 313, 90 906, 624 37, 211 385, 74 298, 555 76, 49 306.

— Jak widział! Bo też bierze ją na ten sam „kawał”, co wszystkie. Bawi się w ciuciubabkę.

— Co wszyskie! Te dwa wazy razy uderzył Janine. Nie zrobił jej nawet zaszczytu przystosowania skrupułów swoich po raz pierwszy do niej. „Co wszyskie!” I co jeszcze szepczą do siebie, śmiejąc się, te dwie iedzie? Z czego sobie drwią? — Chcąc stłumić w sobie chęć spoliczkowania ich, Janina zwróciła się do towarzysza:

— Każ przynieść szampana! Zdeja ją znowu ochota zapłać. Odgadł to z zamglonych jej oczu i czując, że staje mu się znowu bliższa przez te słabą chwilową, ujął jej rękę. — Nie cofnęła jej i, westchnawszy rzekła z prostotą:

— Jacku!

— Jakże potrzebowała serdeczności! Uśmiechnął się do niej, jak do rozżalonego dziecka; za pragnął, by się rozweseliła. — Był pewien, że wszystkie te głupstwa, jakimi nabiła sobie głowę, przemiją, jak mija wszytko... Powstał, objął ją i zatańczył, tym razem przytuleni do siebie. W tańcu, nacyliwszy się nad nią, szepnął jej, śmiejąc się:

— No... nie bądź niemądra, Janinko!

A gdy podniosła na niego o-

— Nie, tak nie było... Była pewna, że chodzi mu o nią bardzo — pomimo jego dziwaczne postępowanie i milczenie... A więc? Janina nie znajdowała wytulenia na to, Bertrand mówił jej niejednokrotnie, że była warta więcej niż przelotnej fantazji, że miłość była dla niego rzeczą bezwzględnej wagi, zbwt często spowieierana kłamstwem i że sumienie jego w tym względzie czyniło go bardzo nieśmiałym. Jednak nie powinien już być wzdzięk o uczuciach Janiny, a jeśli miał jakie watpliwość co do własnych uczuć, nie powinien skazywać jej na niepotrzebne cierpienia, które trwałaby musiała. Była to chorobliwa jakaś manja, objaw patologiczny, Janina mówiła to sobie z irytacją, przyznając, że przez tego człowieka, który zra-

cał się przed każdą pieczęcią i po trzech miesiącach takiego postępowania wjechał za granicę, nie napisałowy o tem jednego słowa do Janiny. Było to szczytem wszyskiego: Janina mająca w swych szafach pełne skrzyń listów miłosnych uważała to za rzecz niebywała i przykra. Czy było to dowodem jakiejś metody czy też obojętności? Potrzeba stwierdzić na jej uczuć, czy też chęcia zerwania, wywołana obojętnością.

— Nie, tak nie było... Była pewna, że chodzi mu o nią bardzo — pomimo jego dziwaczne postępowanie i milczenie... A więc? Janina nie znajdowała wytulenia na to, Bertrand mówił jej niejednokrotnie, że była warta więcej niż przelotnej fantazji, że miłość była dla niego rzeczą bezwzględnej wagi, zbwt często spowieierana kłamstwem i że sumienie jego w tym względzie czyniło go bardzo nieśmiałym. Jednak nie powinien już być wzdzięk o uczuciach Janiny, a jeśli miał jakie watpliwość co do własnych uczuć, nie powinien skazywać jej na niepotrzebne cierpienia, które trwałaby musiała. Była to chorobliwa jakaś manja, objaw patologiczny, Janina mówiła to sobie z irytacją, przyznając, że przez tego człowieka, który zra-

cał się przed każdą pieczęcią i po trzech miesiącach takiego postępowania wjechał za granicę, nie napisałowy o tem jednego słowa do Janiny. Było to szczytem wszyskiego: Janina mająca w swych szafach pełne skrzyń listów miłosnych uważała to za rzecz niebywała i przykra. Czy było to dowodem jakiejś metody czy też obojętności? Potrzeba stwierdzić na jej uczuć, czy też chęcia zerwania, wywołana obojętnością.

— Nie, tak nie było... Była pewna, że chodzi mu o nią bardzo — pomimo jego dziwaczne postępowanie i milczenie... A więc? Janina nie znajdowała wytulenia na to, Bertrand mówił jej niejednokrotnie, że była warta więcej niż przelotnej fantazji, że miłość była dla niego rzeczą bezwzględnej wagi, zbwt często spowieierana kłamstwem i że sumienie jego w tym względzie czyniło go bardzo nieśmiałym. Jednak nie powinien już być wzdzięk o uczuciach Janiny, a jeśli miał jakie watpliwość co do własnych uczuć, nie powinien skazywać jej na niepotrzebne cierpienia, które trwałaby musiała. Była to chorobliwa jakaś manja, objaw patologiczny, Janina mówiła to sobie z irytacją, przyznając, że przez tego człowieka, który zra-

cał się przed każdą pieczęcią i po trzech miesiącach takiego postępowania wjechał za granicę, nie napisałowy o tem jednego słowa do Janiny. Było to szczytem wszyskiego: Janina mająca w swych szafach pełne skrzyń listów miłosnych uważała to za rzecz niebywała i przykra. Czy było to dowodem jakiejś metody czy też obojętności? Potrzeba stwierdzić na jej uczuć, czy też chęcia zerwania, wywołana obojętnością.

cał się przed każdą pieczęcią i po trzech miesiącach takiego postępowania wjechał za granicę, nie napisałowy o tem jednego słowa do Janiny. Było to szczytem wszyskiego: Janina mająca w swych szafach pełne skrzyń listów miłosnych uważała to za rzecz niebywała i przykra. Czy było to dowodem jakiejś metody czy też obojętności? Potrzeba stwierdzić na jej uczuć, czy też chęcia zerwania, wywołana obojętnością.

Cichy bohater w mundurze kapitana. Pożar w mieszkaniu policjanta.

Z Grudziądza donoszą: Wczoraj, o godz. 2.30 po południu wybuchł groźny pożar w domu p. Metz, przy ulicy Wybickiego nr. 1.

Ogień powstał — z nieustalonych narazie powodów — w sypialni mieszkania st. posterunkowego P. P. Gorlickiego, na 2-giem piętrze.

W krótkim czasie ogień objął całe drugie piętro i przenosił się na dach domu.

Zaalarmowana straż pożaru przybyła na miejsce pożaru i rozpoczęła akcję ratowniczą.

Skutkiem ognia zostały formalnie odciete w jednym z pokoiów dwie kobiety. Wołającym głośno o pomoc kobietom przybyła z pomocą straż pożaru, która za pomocą drabiny obie kobiety wyratowała z przykrych sytuacji.

W akcji ratowniczej wzięli samorzutnie udział

przechodzący ulicą jeden z kapitanów naszej armii który zupełnie bezinteresownie zajął się ratowaniem bądź to samych poszkodowanych jak i ich mienia. Pod koniec akcji ratowniczej p. kapitan nie czekając na podziękę z jakiej-

kolwiek strony, oddał się.

Szlachetny czyn kapitana komentowano ogólnie z pełnym uznaniem. Szkoda, że niestety nie udało się ustalić jego nazwiska.

Pastwa płomieni padły przedewszystkiem meble Gorlickiego oraz poważnie uszkodzony został cały budynek, zwłaszcza drugie piętro i dach.

Straty, powstałe przez pożar, wynoszą około 15.000 zł. Przyczyny pożaru nie udało się narazie ustalić.

Rejestracja porzucnika 1911 Kto ma się zgłosić jutro?

Jutro winni się stawić zamieszkałi w obrębie 3-go komisariatu policji o nazwiskach na litery L, M, N, O, P, R, S, T, U, W, Z. Z.

Do rejestracji należy przynieść dowody osobiste i świadectwa.

PRACOWITY BRONEK.

W zakładzie fryzjerskim Jakóba Koplewicz, mieszczącym się przy ulicy Kilkińskiego 144, subiekt Bronisław Kozłowski mimo ogólnego strajku kontynuował spokojnie swą pracę. Nie robił wreszcie tego z miłości do swego pracodawcy lecz z tego względu, że Koplewicz obiecał mu podwyżkę pensji.

Mimo to Koplewicz wzrokiem pełnym nieufności i nienawiści spoglądał na każdego znanego czy kolegę Kozłowskiego, którzy go czasem odwiedzali w zakładzie, dopatrując się w nich agitatorów strajkowych.

W dniu 18 maja r. b. sytuacja strajkowa zaostrowła się. Lotnie komisje strajkowe w ciągu całego dnia odwiedzały zakłady fryzjerskie i nawoływały lamistrajków do solidarności. Jedną z takich komisji przybyła do zakładu Koplewicza jednakże nie tam nie wskórała.

I wszyskiego byłoby w porządku, gdyby nie fatalny bieg okoliczności. Fatalny dla trzech młodych i nieogolonych ludzi, którzy tak się zdaje wcale nie

cu, że z trudnością powstrzymywała się od łez.

Janina Laurens, po dziesięciu letnim pożyciu małżeńskim (w małżeństwie powojennym) związek przyjazny, uwarunkowany wolnością osobistą) w chwili obecnej była wdową... nawet bardzo wesolą wdówką; a jednak pod wieczystą fanfaronadą, jaką było jej życie, pod ustawicznym skandalem jej licznych doświadczeń miłosnych ukrywała się pragnienie, wywołane — może — szybko biegającymi latami, móg wreszcie powiedzieć jakiemu mezczyźnie: „Kocham cie!” zamiast zwykłego: „Podobaś mi się!”

Sposobność od tego dostarczył jej niejaki Bertrand Santal. Dziwny to był człowiek, tak wybitnie meński we wszyskich swoich zaletach i wadach, w swojej spokojnej sile, że wybaczała mu jedno z powodów drugiego i pokochała go naprawdę... jak zresztą prosił ją o to bardzo czule, nawet sentymentalnie.

To bowiem podkreślić należy, że pierwszy zbliżył się do niej. Następnie jednak, gdy zdawało się jej, że narezele znalazła upragnione szczęście, stała się rzeczą dziwną. Bertrand nagle zamknął się w sobie, nie wypowiadał żadnych wyznań,

cofał się przed każdą pieczęcią i po trzech miesiącach takiego postępowania wjechał za granicę, nie napisałowy o tem jednego słowa do Janiny. Było to szczytem wszyskiego: Janina mająca w swych szafach pełne skrzyń listów miłosnych uważała to za rzecz niebywała i przykra. Czy było to dowodem jakiejś metody czy też obojętności? Potrzeba stwierdzić na jej uczuć, czy też chęcia zerwania, wywołana obojętnością.

— Nie, tak nie było... Była pewna, że chodzi mu o nią bardzo — pomimo jego dziwaczne postępowanie i milczenie... A więc? Janina nie znajdowała wytulenia na to, Bertrand mówił jej niejednokrotnie, że była warta więcej niż przelotnej fantazji, że miłość była dla niego rzeczą bezwzględnej wagi, zbwt często spowieierana kłamstwem i że sumienie jego w tym względzie czyniło go bardzo nieśmiałym. Jednak nie powinien już być wzdzięk o uczuciach Janiny, a jeśli miał jakie watpliwość co do własnych uczuć, nie powinien skazywać jej na niepotrzebne cierpienia, które trwałaby musiała. Była to chorobliwa jakaś manja, objaw patologiczny, Janina mówiła to sobie z irytacją, przyznając, że przez tego człowieka, który zra-

cał się przed każdą pieczęcią i po trzech miesiącach takiego postępowania wjechał za granicę, nie napisałowy o tem jednego słowa do Janiny. Było to szczytem wszyskiego: Janina mająca w swych szafach pełne skrzyń listów miłosnych uważała to za rzecz niebywała i przykra. Czy było to dowodem jakiejś metody czy też obojętności? Potrzeba stwierdzić na jej uczuć, czy też chęcia zerwania, wywołana obojętnością.

cał się przed każdą pieczęcią i po trzech miesiącach takiego postępowania wjechał za granicę, nie napisałowy o tem jednego słowa do Janiny. Było to szczytem wszyskiego: Janina mająca w swych szafach pełne skrzyń listów miłosnych uważała to za rzecz niebywała i przykra. Czy było to dowodem jakiejś metody czy też obojętności? Potrzeba stwierdzić na jej uczuć, czy też chęcia zerwania, wywołana obojętnością.

cał się przed każdą pieczęcią i po trzech miesiącach takiego postępowania wjechał za granicę, nie napisałowy o tem jednego słowa do Janiny. Było to szczytem wszyskiego: Janina mająca w swych szafach pełne skrzyń listów miłosnych uważała to za rzecz niebywała i przykra. Czy było to dowodem jakiejś metody czy też obojętności? Potrzeba stwierdzić na jej uczuć, czy też chęcia zerwania, wywołana obojętnością.

cał się przed każdą pieczęcią i po trzech miesiącach takiego postępowania wjechał za granicę, nie napisałowy o tem jednego słowa do Janiny. Było to szczytem wszyskiego: Janina mająca w swych szafach pełne skrzyń listów miłosnych uważała to za rzecz niebywała i przykra. Czy było to dowodem jakiejś metody czy też obojętności? Potrzeba stwierdzić na jej uczuć, czy też chęcia zerwania, wywołana obojętnością.

cał się przed każdą pieczęcią i po trzech miesiącach takiego postępowania wjechał za granicę, nie napisałowy o tem jednego słowa do Janiny. Było to szczytem wszyskiego: Janina mająca w swych szafach pełne skrzyń listów miłosnych uważała to za rzecz niebywała i przykra. Czy było to dowodem jakiejś metody czy też obojętności? Potrzeba stwierdzić na jej uczuć, czy też chęcia zerwania, wywołana obojętnością.

cał się przed każdą pieczęcią i po trzech miesiącach takiego postępowania wjechał za granicę, nie napisałowy o tem jednego słowa do Janiny. Było to szczytem wszyskiego: Janina mająca w swych szafach pełne skrzyń listów miłosnych uważała to za rzecz niebywała i przykra. Czy było to dowodem jakiejś metody czy też obojętności? Potrzeba stwierdzić na jej uczuć, czy też chęcia zerwania, wywołana obojętnością.

cał się przed każdą pieczęcią i po trzech miesiącach takiego postępowania wjechał za granicę, nie napisałowy o tem jednego słowa do Janiny. Było to szczytem wszyskiego: Janina mająca w swych szafach pełne skrzyń listów miłosnych uważała to za rzecz niebywała i przykra. Czy było to dowodem jakiejś metody czy też obojętności? Potrzeba stwierdzić na jej uczuć, czy też chęcia zerwania, wywołana obojętnością.

J. BRUNO - RUBY.

Upragnione kłamstwo.

— Janinko, wiedz, że cię ubóstw — — —

Janina ręką zamknęła usta, które składały to wyznanie.

— Sza! — rzekła. — Jacku drogi, poprostu požądasz mnie tylko, nie obrażaj wzniosłego uczucia miłości, nie kłam!

Spojrzał na nią zdumiony. — Co jej przyszło do głowy?

— Janinko! Czyż pożądanie nie idzie w parze z miłością?

Janina westchnęła, zamyśliła się na krótką chwilę, a potem zaprzeczyła ruchem głowy, z miną smutną i niepewną.

Wokoło nich, w wielkiej restauracji, oświetlonej jaskrawo, wśród wyciewów jada, zapachu kawy i melonów, kręciło się kilka tuzinów osób, żadnych zapamiętania wszelkich spraw duchowych. Pomimo to Jack i Janina widzieli tylko siebie.

Zarzucał ją pytaniami. Czyżby utraciła zmysły? Co znaczyły te subtelności, te nagłe skrupuły? Kto tak wpłynął na nią? Janinka zapaliła papierosa, parząc sobie palce przy tej czynności, lecz nie odpowiedziała. Jack zrozumieć jej nie mógł, a odczuwała taki ciężar na ser-

cał się przed każdą pieczęcią i po trzech miesiącach takiego postępowania wjechał za granicę, nie napisałowy o tem jednego słowa do Janiny. Było to szczytem wszyskiego: Janina mająca w swych szafach pełne skrzyń listów miłosnych uważała to za rzecz niebywała i przykra. Czy było to dowodem jakiejś metody czy też obojętności? Potrzeba stwierdzić na jej uczuć, czy też chęcia zerwania, wywołana obojętnością.

cał się przed każdą pieczęcią i po trzech miesiącach takiego postępowania wjechał za granicę, nie napisałowy o tem jednego słowa do Janiny. Było to szczytem wszyskiego: Janina mająca w swych szafach pełne skrzyń listów miłosnych uważała to za rzecz niebywała i przykra. Czy było to dowodem jakiejś metody czy też obojętności? Potrzeba stwierdzić na jej uczuć, czy też chęcia zerwania, wywołana obojętnością.

cał się przed każdą pieczęcią i po trzech miesiącach takiego postępowania wjechał za granicę, nie napisałowy o tem jednego słowa do Janiny. Było to szczytem wszyskiego: Janina mająca w swych szafach pełne skrzyń listów miłosnych uważała to za rzecz niebywała i przykra. Czy było to dowodem jakiejś metody czy też obojętności? Potrzeba stwierdzić na jej uczuć, czy też chęcia zerwania, wywołana obojętnością.

cał się przed każdą pieczęcią i po trzech miesiącach takiego postępowania wjechał za granicę, nie napisałowy o tem jednego słowa do Janiny. Było to szczytem wszyskiego: Janina mająca w swych szafach pełne skrzyń listów miłosnych uważała to za rzecz niebywała i przykra. Czy było to dowodem jakiejś metody czy też obojętności? Potrzeba stwierdzić na jej uczuć, czy też chęcia zerwania, wywołana obojętnością.

cał się przed każdą pieczęcią i po trzech miesiącach takiego postępowania wjechał za granicę, nie napisałowy o tem jednego słowa do Janiny. Było to szczytem wszyskiego: Janina mająca w swych szafach pełne skrzyń listów miłosnych uważała to za rzecz niebywała i przykra. Czy było to dowodem jakiejś metody czy też obojętności? Potrzeba stwierdzić na jej uczuć, czy też chęcia zerwania, wywołana obojętnością.

— Skłam, lecz powiedz mi, że mnie kochasz!

— Skłam, lecz powiedz mi, że mnie kochasz!

— Skłam, lecz powiedz mi, że mnie kochasz!

— Skłam, lecz powiedz mi, że mnie kochasz!

— Skłam, lecz powiedz mi, że mnie kochasz!

SPORT

Sensacje piłkarskie nieligowych klubów.

Rewanżowe spotkanie.

W sobotę o godz. 11 przed południem odbędzie się zawody w piłkę nożną między drużynami Tajfun — Trumpeldor

W sobotę o godz. 11 przed południem odbędzie się zawody w piłkę nożną między drużynami Tajfun — Trumpeldor

Czy zdobędziemy po raz trzeci Puchar Narodów.

Podany skład polskiej reprezentacji hipicznej na konkursy w Nowym Jorku, został rozmyślony ustalony tak wcześniej, by umożliwić wyznaczonym jeźdźcom przejście specjalnie intensywnego treningu przed wyjazdem do Ameryki.

W sobotę o godz. 11 przed południem odbędzie się zawody w piłkę nożną między drużynami Tajfun — Trumpeldor

Wjazd ekspedycji hipicznej, liczącej 4 jeźdźców i 12 koni, z Warszawy ustalony został na 14 października.

Dziś, w piątek, startują po raz pierwszy jeźdźcy polscy na międzynarodowych konkursach hipicznych w Rydze, w których bierze udział elita jeździecka państw bałtyckich.

15 zwycięstw niemieckich lekkoatletów

Lekka atletyka niemiecka wyróżnia się tem, że posiada bardzo wielu zawodników równie mniej więcej klasy, i to klasy tak wysokiej, jaka w państwach innych ma zaledwie jednego lub dwóch reprezentantów.

Warto zaznaczyć, że przez cały czas biegu prowadził Petkiewicz i liczone się, że nie zawodnie zwycięży, lecz niedaleko od mety Koscyas wykorzystał brak rutyny u Petkiewicza i zwyciężył go.

Objawia się to przedewszystkiem w sprintach, do których Niemcy objawiają specjalne zdolności.

Warto zaznaczyć, że przez cały czas biegu prowadził Petkiewicz i liczone się, że nie zawodnie zwycięży, lecz niedaleko od mety Koscyas wykorzystał brak rutyny u Petkiewicza i zwyciężył go.

W poczwórnych raketach.

„K. T. 1929” — mistrzem wielkiego turnieju w Warszawie.

Czwórmecz tenisowy, rozgrywany od sześciu dni na kortach Legji został zakończony. Zwycięstwo odniosła drużyna K. T. 1929 33 pkt. przed AZS-em 30 pkt. Legji 27 pkt. i Warszawianką 11 pkt., K. T. 1929 istniejący zaledwie 3 miesiące, posiada najrówniejszą drużynę.

Czwórmecz tenisowy, rozgrywany od sześciu dni na kortach Legji został zakończony. Zwycięstwo odniosła drużyna K. T. 1929 33 pkt. przed AZS-em 30 pkt. Legji 27 pkt. i Warszawianką 11 pkt., K. T. 1929 istniejący zaledwie 3 miesiące, posiada najrówniejszą drużynę.

Harcerze przy tarczach.

Jendral drużynowym mistrzem.

Strzeleckie zawody harcerskie, rozegrane na strzelnicy w Warszawie dały nast. wyniki: broń długa małokalibrowa 50 m. 1) Jendral 186 pkt., 2) Burakowski 169 pkt., 3) Klimaszewski 157 pkt.

Strzeleckie zawody harcerskie, rozegrane na strzelnicy w Warszawie dały nast. wyniki: broń długa małokalibrowa 50 m. 1) Jendral 186 pkt., 2) Burakowski 169 pkt., 3) Klimaszewski 157 pkt.

Sport w kilku słowach.

Dziś Turycy wyjeżdżają do Lwowa na mecz z Pogonią w następujący skład: Michałowski, Karasiak, Niewiadomski, Hinc, Wieliszek, Kahan, Stolarski, Kubik St., Kulawiak, Kubik Al., Michałowski II.

W Warszawie odbyły się zawody lekkoatletyczne. Wśród nich wyróżnił się Petkiewicz, który zwyciężył w biegu na 100 metrów.

W Warszawie odbyły się zawody lekkoatletyczne. Wśród nich wyróżnił się Petkiewicz, który zwyciężył w biegu na 100 metrów.



NOTOWANIA ZŁOTEGO ZAGRANICĄ.

Praga 296 i 1/8, Warszawa Warszawa 11.25. Londyn 43.23, Zurich 58.20 Berlin 46.92 i pół — 47.32 i pół wyplata na Warszawę 47.20.

Praga 296 i 1/8, Warszawa Warszawa 11.25. Londyn 43.23, Zurich 58.20 Berlin 46.92 i pół — 47.32 i pół wyplata na Warszawę 47.20.

GIELDA ZBOŻOWA.

Londyn. Zamknięcie. Nowy Jork 48.62, Holandia 12.08 i 1/8, Francja 123.86, Belgia 34.87 i 3/4, Włochy 92.68 i pół, Niemcy 20.35 i 7/8, Wiedeń 34.44, Warszawa 43.23.

BAWELNA.

Liverpool, 19. 9. Amerykańska. Styczeń 9.94, luty 9.96, marzec 10.02, kwiecień 10.02, maj 10.05, lipiec 10.04, sierpień 9.99, wrzesień 9.93, październik 9.90, listopad 9.88, grudzień 9.94, loco 10.22.

Waluty, dewizy i złoto.

MAŁE OBROTOWY DEWIZAMI.

Zapotrzebowanie na dewizy na zebraniu giełdy walutowej było bardzo małe, dzięki czemu ogólne rozmiary obrotów uległy dalszej redukcji.

10 proc. l. z. m. Radomia. Niżej ceniono o 25 gr. 5 proc. l. z. m. Warszawy i o 5 gr. ostatecznie mimo chwilowej poprawy 10 proc. l. z. m. Siedlec.

Dr. med. Rakowski

Specjalista chorób uszu, nosa, gardła i płuc. Przyjmuje 12-2 i 5-7. Konstantynowska Nr. 9.

ŚWIĘTO TEATRALNE.

Stuletnia rocznica śmierci Wojciecha Bogusławskiego, wielkiego twórcy teatru Narodowego uczcił Teatr Miejski jutro wystawieniem „Henryka VIII na łowach” w reżyserii E. Wiercińskiego.

OPERA W TEATRZE MIEJSKIM.

W poniedziałek, dnia 23, pierwsze przedstawienie operowe w Łodzi w sezonie bież. Inaugurację opery w Łodzi uświetni występ St. Gruszczyńskiego.

TEATR KAMERALNY.

Dziś i dni następnych trzyaktowa komedia B. Górczyńskiego „Rzeczywistość”. Dziś ceny znieszone od 1.50 gr. do 6 zł. Jutro i w niedzielę ważne bilety ulgowe.

TEATR POPULARNY.

Dziś oleszacy się wielkimi powodzeniami po teatrze dramat St. Zeromskiego „Sulkowski” w Wł. Staszewskim w roli tytułowej. Ceny znieszone.

TEATR GEYEROWSKI.

W sobotę i w niedzielę dwa razy arcydzieło Juliusza Słowackiego „Balladyna”, która na scenie Teatru Popularnego odniosła pełny sukces artystyczny.

DIŻURY APTEK.

M. Lipca, Piotrkowska 193, M. Millera, Piotrkowska 46, W. Groszkowskiego, Konstantynowska 15, Perelmana, Cegielińska 64, H. Niewiarowskiej, Aleksandrowska 37, Z. Jankielowicza, Stary Rynek 9.

Komu się szczęście uśmiechnęło?

Pełna tabela wygranych XIX Polskiej Loterii Państwowej.

Table with lottery results for various classes (V-ta klasa, Jedenaście dni ciągłości, etc.) listing winning numbers and amounts.

Table with lottery results for various classes (V-ta klasa, Jedenaście dni ciągłości, etc.) listing winning numbers and amounts.

Table with lottery results for various classes (V-ta klasa, Jedenaście dni ciągłości, etc.) listing winning numbers and amounts.

Table with lottery results for various classes (V-ta klasa, Jedenaście dni ciągłości, etc.) listing winning numbers and amounts.

Table with lottery results for various classes (V-ta klasa, Jedenaście dni ciągłości, etc.) listing winning numbers and amounts.

Table with lottery results for various classes (V-ta klasa, Jedenaście dni ciągłości, etc.) listing winning numbers and amounts.

Table with lottery results for various classes (V-ta klasa, Jedenaście dni ciągłości, etc.) listing winning numbers and amounts.

Table with lottery results for various classes (V-ta klasa, Jedenaście dni ciągłości, etc.) listing winning numbers and amounts.

Table with lottery results for various classes (V-ta klasa, Jedenaście dni ciągłości, etc.) listing winning numbers and amounts.

Table with lottery results for various classes (V-ta klasa, Jedenaście dni ciągłości, etc.) listing winning numbers and amounts.

Table with lottery results for various classes (V-ta klasa, Jedenaście dni ciągłości, etc.) listing winning numbers and amounts.

Table with lottery results for various classes (V-ta klasa, Jedenaście dni ciągłości, etc.) listing winning numbers and amounts.

Table with lottery results for various classes (V-ta klasa, Jedenaście dni ciągłości, etc.) listing winning numbers and amounts.

Table with lottery results for various classes (V-ta klasa, Jedenaście dni ciągłości, etc.) listing winning numbers and amounts.

Table with lottery results for various classes (V-ta klasa, Jedenaście dni ciągłości, etc.) listing winning numbers and amounts.

Table with lottery results for various classes (V-ta klasa, Jedenaście dni ciągłości, etc.) listing winning numbers and amounts.

Table with lottery results for various classes (V-ta klasa, Jedenaście dni ciągłości, etc.) listing winning numbers and amounts.

Table with lottery results for various classes (V-ta klasa, Jedenaście dni ciągłości, etc.) listing winning numbers and amounts.

Table with lottery results for various classes (V-ta klasa, Jedenaście dni ciągłości, etc.) listing winning numbers and amounts.

Table with lottery results for various classes (V-ta klasa, Jedenaście dni ciągłości, etc.) listing winning numbers and amounts.

Table with lottery results for various classes (V-ta klasa, Jedenaście dni ciągłości, etc.) listing winning numbers and amounts.

Table with lottery results for various classes (V-ta klasa, Jedenaście dni ciągłości, etc.) listing winning numbers and amounts.

Table with lottery results for various classes (V-ta klasa, Jedenaście dni ciągłości, etc.) listing winning numbers and amounts.

Table with lottery results for various classes (V-ta klasa, Jedenaście dni ciągłości, etc.) listing winning numbers and amounts.

Table with lottery results for various classes (V-ta klasa, Jedenaście dni ciągłości, etc.) listing winning numbers and amounts.

Table with lottery results for various classes (V-ta klasa, Jedenaście dni ciągłości, etc.) listing winning numbers and amounts.

Table with lottery results for various classes (V-ta klasa, Jedenaście dni ciągłości, etc.) listing winning numbers and amounts.

Table with lottery results for various classes (V-ta klasa, Jedenaście dni ciągłości, etc.) listing winning numbers and amounts.

Table with lottery results for various classes (V-ta klasa, Jedenaście dni ciągłości, etc.) listing winning numbers and amounts.

DRAPIEŻNA BESTJA POD SAMOCHODEM. OBLĄKANY MASZYNISTA NA LOKOMOTYWIE.

Przytomny szofer.

Niezwykła scena rozegrała się w tych dniach obok miejscowości Ditro w Siedmiogrodzie. W ostatnich czasach w Karpatach siedmiogrodzkich silnie

rozmnóżyli się niedźwiedzie. Jeden z misłów, okaz niezwykle potężny, pod wpływem głodu zapędził się aż pod miasteczko Ditro i napadł na trzodek wołów, pasącą się koło gościca. Prerażone zwierzęta rozbiegły się w dziwnym popłochu, a pasterz pognął, by sprowadzić pomoc. Niedźwiedź ścigał okazalego woła, który instynktownie szukając pomocy ludzkiej, pedził gościcem ku miastu. Wreszcie widząc, że nie udzie, wół odwrócił się i z nastawionymi rogami oczekiwał ataku. Niedźwiedź

skoczył mu na kark i zatopił w nim szpony. Właśnie w tym momencie nadjechał autobus pełen podróżnych. Szofer, widząc co się dzieje, dał prerażliwy sygnał klaksonem. Prerażony niedźwiedź chciał puścić zaatakowanego przez siebie zwierzę. Jednak pazury jego były tak głęboko wbite w kark ofiary, że tylko mial się obok powal-

onego wołu. Wówczas szofer opanowując sytuację, puścił autobus całym pedem i przejechał drapieżną bestię

na śmierć. Było to wyjątkowe „przebiehanie”, za które jego sprawną spotkał się z uznaniem.

Dramatyczna scena w pociągu towarowym.

Niezwykła katastrofa zdarzyła się na znanym moście brooklińskim. Oto w godzinach wieczornych przejeżdżał tym

mostem pociąg towarowy, prowadzony przez 40-letniego maszynistę, Jacka Wilsona. W pewnym momencie zauważył po-

mocnik maszynisty, że Wilson manewruje w podejrzanym sposobie około aparatu lokomotywy. Równocześnie w oczach maszynisty spostrzegł jakieś dziwne, błędne błyski, świadczące o tym, iż władze umysłowe nieszczęśliwego człowieka doznały nagłego zaciemnienia.

Zorientowany w sytuacji usiłował pomocnik obojętnie maszynistę. Ale Wilson rzucił się na niego i pobli dotkliwie tak, że ten stracił przytomność. Wszystko to odegrało się w kilkunastu sekundach, a skutkiem zwycięstwa maszynisty była straszna katastrofa. Mianowicie lokomotywa zsunęła się z toru, w tak jednak dziwny sposób, że zatrzymała się na zboczu kamienno-nasypanym, na którym inne wagony pozostały w normalnym położeniu.

Temu szczęściu w nieszczęściu należy przypisać, iż funkcjonariusze kolejowi, którzy znajdowali się w tym pociągu towarowym, nie doznali żadnego szwanku. Znaczniejsze połudzenia odnieśli tylko przebijający w lokomotywie maszynista i jego pomocnik. Okazało się, iż Wilson dostał obrażeń na tyle mniej poważnych.

Głupich nie brak na świecie.

Paryski aptekarz w roli proroka.

Strach przed końcem świata jako złotodajny interes.

Policja paryska od kilku dni zajęta jest faktem, który zaciekawia nie tylko kryminalistów, lecz i psychologów. Jest to sprawa dawniejszego aptekarza Karola Hardy'ego, który potrafił dziesięciu tysiącom mieszkańców przedmieścia paryskiego wzmówić bliski koniec świata i na tej podstawie wyłudzić od nich znaczne sumy.

Hardy tak umiejętnie odgrywał swoją rolę, że zrazu wprowadził w błąd nawet władze śledcze, które przypuszczały, że mają do czynienia z fanatykiem, który sam wierzy w rozpowszechnianą przez siebie legendę.

Tragikomiczna sprawa rozpoczęła się od następujących faktów. Karol Hardy, dawniejszy właściciel apteki w Fontenay — sous — Bois, po zlikwidowaniu interesów zamieszkał w domu swego zięcia. Przy jakiejś okazji nabył w antykwariu kilka książek mistycznej treści, które zgodnie przedstawiały koniec świata

w zastraszających barwach. Hardy czytywał z nich wyjątki swojej rodzinie, wywołując tem wielkie wrażenie. Na nieszczęście jedna z ksiąg zawierała przepowiednię katastroficznych dziejów i wyznaczała koniec świata na rok 1929. Nadaje się końca miało zwiastować pojawienie się komety, która w biegu swoim miała zderzyć się z naszą planetą. Wzmiankowane zderzenie miało pociągnąć za sobą śmierć setek tysięcy osób. Katastrofę poprzedzić miało

trzęsienie ziemi. Proroctwo to wywarło wstrząsające wrażenie na rodzinie Hardy'ego, a jedna z jego córek tak się nim przejęła, że wywołało to u niej rozstrój umysłowy. Mówiła wyłącznie o końcu świata, miewała wizje i co wieczór zwoływała u siebie zebrania dla szerzenia wieści o zbliżającym się kataklizmie.

Łatwowierni mieszkańcy Fontenay — sous — Bois uwierzyli w zupełności, w różne

proroctwo, tem bardziej, że treść wizji córki Hardy'ego pouczył ich o zniszczeniu wszystkich ludzkich siedzib tej miejscowości

z wyjątkiem domu Hardy'ego, który miał uniknąć zagłady. Osłepieni fanatyzmem ludzkie wpadli na pomysł utworzenia kasy pancernej w piwnicy Hardy'ego dla złożenia w niej wszystkich wartościowych przedmiotów. Pomieszczenie pancerne miało być urządzone w ten sposób, aby w wypadku nieszczęścia znajomi i przyjaciele rodziny Hardy'ego znaleźli tam mogli schronienie. Hardy zgodził się na ten projekt i dziesięć zgromadzonych osób złożyło się na urzeczywistnienie planu, wyznaczając na ten cel

po 50.000 franków. Po ukończeniu robót budowlanych, Hardy, któremu nie nacka otworzyły się oczy na kupiecką stronę przedsięwzię-

cia, wszczął ożywioną propagandę spekulacyjną. Liczba osób, które zawierzyły swe pieniądze Hardy'emu, doszła do dziesięciu tysięcy. Gdy jednak minęły pierwsze trzy miesiące roku 1929 bez zaowiedzianej katastrofy, zrodziły się wśród zainteresowanych wątpliwości, a następnie i zupełne niedowiarstwo. Kilka krotnie zagadnięty w tej sprawie Hardy tłumaczył się późniejszym nastąpieniem katastrofy.

Nadeszła w istocie w postaci gremialnego oskarżenia, wniesionego przeciwko Hardy'emu. Ogół wygłąda z zainteresowaniem rozstrzygnięcia tej dziwacznej sprawy, zwłaszcza, że sumy powierzone Hardy'emu a zużyte przez niego na osobiste ale względnie ukryte w bankach zagranicznych wnoszą kilkanaście milionów franków.

Ojciec licznej rodziny.

24 dzieci z jednego małżeństwa.

Szereg ciekawych sensacji jest obecnie tematem rozmów londyńczyków. Jedną z nich jest niejaki William Robinson, który jest ojcem

30 dzieci, a więc głową rodziny angielskiej, najbardziej uposażonej w młode latorośki. William Robinson, który dawniej mieszkał w Notyngham, a obecnie bawi wraz z swoją rodziną w goście u pewnego krewnego w Londynie, stał się przed kilku dniami

po raz trzydziesty ojcem. William Robinson jest żonaty po raz drugi. 24 dzieci pochodzi z pierwszego małżeństwa, 6 z drugiego. Z owych 30 dzieci żyje obecnie tylko 17 a z nich 10 weszło już w związki małżeńskie. Podczas wojny służył on w marynarce, a jego siedmiu synów poszło również do wojska. Wskutek zatrućca razem

jest Robinson inwalidą i żyje z małej renty. Gdyby był obywatel francuskim, rząd troskliwie dbałby o niego, jako o oca licznej potomstwa.

DOKTOR WOŁKOWSKI powrócił.
Cegielniana 25, tel. 26-87.
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Elektroterapia. Leczenie lampą kwarcową.
Przyjmuje od godz. 8-2 i od 5-9 w niedz. i święta od 9-1.

PORADNIA WENEROLOGICZNA
Lekarzy-specjalistów ZAWADZKA 1
czynna od 8 rano do 9 wieczór od 11-12 i 2-3 przyjmuje kobieta lekarka
w niedziele i święta od 9-2 pp. Leczenie chorób WENERYCZNYCH, MOCZOPŁCIOWYCH I SKÓRNYCH
Badanie krwi i wydzielnia na syfilis i tryper.
Konsultacje z neurologiem i urologiem.
Gabinet światło-leczniczy. Kosmetyka lekarska. Oddzielna poczekalnia dla kobiet
PORADA 3 zł.

WINSZUJEMY:
Jutro: Mateuszowi.
Wschód słońca 05.10.
Zachód 17.40.
Długość dnia 12.35.
Ubyło dnia 04.30.
Tydzień 38.

Prohibicja amerykańska rozpiła nawet kobiety.

Ciekawe skutki prawa.

W Nowym Jorku istnieje już od lat kilkudziesięciu zakład leczniczy dla alkoholików, założony przez dr. Keeley'a, wznalazcę środka przeciwko alkoholizmowi. Skład chemiczny tego środka dr. Keeley trzyma w tajemnicy i leczy nim alkoholików, przeważnie z dobrym skutkiem, w instytucji swego imienia.

Otóż, do chwili wprowadzenia w Stanach Zjednoczonych zakazu wyrobu i sprzedaży na pojów alkoholowych w instytucji Keeley'a leczyli się tylko mężczyźni, po wprowadzeniu zaś prohibicji zaczęły zgłaszać się do instytucji także kobiety, a liczba ich tak się zwiększała, że w końcu okazała się potrze-

Co nas po pracy rozweseli?

- Wieczorne rozrywki Łodzi.**
Teatr Miejski. — Mira Efron. Kameralny. — Rzeczywistość. Teatr Papularny. „Sulkowski”. Teatr w sali Geyera. — Balladyna. Filharmonja. — Dziś koncert kwartetu Glazunowa.
Apollo. — Burza nad Azją.
Początek seansów o godz. 4. 6. 8 i 10.
Bajka. — 6 dziewcząt w poszukiwaniu noclegu.
Casino „Łódź podwodna S. 44”.
Czary. — Pojedynek w samolocie.
Początek seansów o godz. 4. 6. 8 i 10.
Corso. — Orzeł Teksasu.
Pierwszy seans 4-ty. Wernat 9 30
Capitol. — Kapitan gwardji królewskiej.
Grand-Kino. — Intrgant.
Luna. — Erotikon.
Ludowy. — Karnawał Wenecji.
Początek seansów o godz. 5 i pół po poł.
Mimosa. — Król karnawału.
Miejska Galeria Sztuki. — Wystawa zbiorowych prac
Oświatowy. — Dusze dziecięce oskarżają nas; dla młodzieży: Quo vadis.
Początek seansów: o godz. 4. 6. 8 i 10
Odeon. — Gazeciarze Pat i Patachon
Początek seansów: o godz. 4. 6. 8 i 10.
Palace „Venus w siedmiu odsłonach”
Ressursa. — Ponad śnieg.
Spółdzielnia. — Uśmiech losu.
Początek seansów: 4.30 6.30 8.15 10.00
Wodewil. — Obronca w masce.
Początek seansów o godzinie 6-ty.
Zachęta. — Tancerka.



Epizod nowego filmu krajowej produkcji z życia marynarzy polskich.

50316 488 530 600758 805 32 75 948 76 91	404 75 536 97 636 83 90 794 929 36 99159 310	140015 71 85 250 90 019 04 07 10 700 53 57
51078 100 47 90 360 419 524 51 698 816 49 956	100677 93 219 54 57 80 87 301 25 29 37 44	95 821 32 917 141043 84 112 59 303 12 84 447
52019 34 56 113 212 78 93 326 51 74 90 400 40	65 426 66 599 685 707 59 803 997 101020 33 108	66 86 518 35 75 604 53 65 811 76 89 982 142039
514 75 609 16 801 44 48 964 91 53011 18 110 25	94 402 26 77 89 524 39 63 641 70 85 875 102035	186 207 52 570 869 88 143039 90 146 49 84 270
76 273 327 404 42 704 841 54134 335 71 428 611	188 253 69 337 79 430 502 92 631 73 796 815 29	91 309 16 458 569 71 703 57 915 30 37 144221
35 75 731 79 833 72 908 44 55054 130 301 23 62	103057 119 260 70 305 61 699 992 104057 141 251	334 78 97 457 514 26 93 605 25 60 705 72 84 90
93 401 600 56056 138 44 219 26 502 95 615 714	331 459 73 534 759 853 924 51 80 105015 24 114	827 30 40 947 68 145004 11 59 106 57 235 76 517
84 57001 40 54 71 110 27 360 81 466 574 614 55	72 297 336 407 11 50 89 525 618 28 56 700 7	752 934 146003 195 235 37 388 442 565 75 621 78
98 763 69 820 22 86 91 900 48 58006 47 85 128	863 69 106036 65 83 95 117 19 75 94 995 107016	97 728 837 983 147141 278 315 34 54 446 508 62
83 85 368 469 70 502 37 64 843 944 59065 110	31 59 77 86 203 485 500 675 716 38 48 827 941	747 907 35 57 148014 177 93 267 95 328 422 46
35 93 223 578 82 625 837 87 919 45 93.	108123 60 245 48 325 65 400 32 50 111 55 89 93	60 575 618 82 739 813 89 971 91 149011 135 54
60019 258 84 370 493 640 73 847 82 84 951	703 109057 64 93 142 212 71 98 327 42 51 491	301 521 51 651 865 81 927.
76 61038 39 87 100 228 35 62 94 487 510 773	505 33 34 70 744 99 883 983.	150141 50 71 324 50 85 453 85 522 676 89 717
917 21 49 82 62032 119 55 66 76 336 46 69 440	110016 27 38 42 77 130 40 221 313 72 91 469	42 93 962 91 151000 93 119 47 247 425 36 545 60
54 547 729 39 882 987 63181 99 212 375 664 757	605 20 32 62 64 708 10 90 91 834 96 111103 95	687 712 44 76 79 828 66 98 934 59 152062 84 95
824 909 66 64067 79 399 645 760 900 65090 132	255 56 63 93 423 66 99 629 70 86 87 768 821 48	145 62 403 22 57 503 602 707 13 75 77 956 153110
221 381 557 83704 813 80 906 12 81 66023 93 300	50 69 910 112071 78 82 329 90 407 580 672 89	36 349 621 45 757 95 939 154019 28 179 97 229
526 35 53 91 059 713 67010 55 262 79 468 576	876 83 92 113016 52 108 63 93 378 88 400 18 536	32 76 588 658 64 88 992 155144 59 234 40 302 16
654 80 92 706 899 929 31 68150 91 233 59 410	780 86 818 37 80 909 64 67 114096 129 62 205	87 415 42 72 97 507 666 712 830 906 156207 86
41 67 70 541 44 74 657 808 12 62 81 901 21 34	25 301 11 18 440 508 82 681 748 60 86 962 98.	326 579 848 59 915 157110 94 219 77 351 439 87
65 66 85 96 69011 34 84 353 653 740 820 67 910	115057 73 237 51 340 457 511 16 618 710 34 852	627 750 68 95 837 53 955 158006 11 13 70 76 90
27 76.	116049 249 374 401 51 57 634 55 79 730 37 879	519 120 239 56 360 460 78 564 673 814 35 49 906
70183 54 421 81 637 71165 233 73 370 409 578	99 91 62 84 117012 62 197 296 376 96 446 577	41 78 226 31 431 47 587 774 844 918 34 88.
81 830 85 72031 32 240 310 20 72 82 605 35 720	601 87 770 881 983 118039 164 281 310 33 36 622	88 480 505 712 50 998 164023 43 60 69 218 317
48 844 924 90 73172 233 36 85 484 543 84 700 8	29 811 13 79 87 932 62 119119 88 397 534 70 645	85 86 588 62 67 602 8 75 788 961 70 165013 159
19 53 817 21 48 95 908 42 74040 41 47 52 109 41	69 82 722 821 68 931 55.	233 91 334 410 66 78 526 51 166103 234 66 302
802 23 74 978 89 91 75030 86 295 368 489 505	120069 188 286 377 97 445 624 53 741 63 815	8 83 88 497 515 42 650 749 77 891 909 167000
68 634 726 95 841 902 66 80 76057 74 85 86 142	121081 91 141 420 37 685 739 814 45 122046 78	15 83 95 228 316 52 483 591 696 772 815 37 42
79 217 394 480 713 817 40 920 77091 236 75 414	261 301 594 602 91 914 68 123037 117 41 46 366	88 957 168022 278 375 519 705 56 813 81 92 169111
20 50 78 97 674 710 20 812 977 78159 268 93 317	674 713 841 922 76 128060 84 144 62 246 320 28	41 78 226 31 431 47 587 774 844 918 34 88.
425 51 653 92 802 7 972 79172 391 509 95 657 60	32 411 64 92 624 62 843 19 67 934 53 129005 51	85 524 33 50 97 729 38 78 85 946 175045 133 225
75 890 986.	126 35 45 62 93 350 486 509 646 52 66 72 744.	135 220 417 87 517 631 842 912 28 177037 143
80004 30 56 127 279 354 537 53 639 722 802	130040 43 98 251 99 321 77 526 649 50 62 733	48 56 207 324 73 514 611 66 726 47 814 41 979
808 990 92 81086 136 362 531 55 73 740 926 75	131009 14 42 148 52 251 73 439 45 53 77 81 601	89 178188 281 490 546 93 681 825 75 94 179001
80 82110 208 40 87 496 712 23 50 67 833 909	67 859 87 92 955 71 99 132048 100 74 459 509	95 174 225 73 93 326 35 488 533 45 48 712 82
83000 59 181 383 454 59 61 78 534 629 90 831	94 673 808 45 79 901 85 133165 74 242 60 302	784.
72 84043 66 71 161 95 218 68 85 423 623 36 749	61 425 71 86 501 57 80 687 759 818 62 918 21	180056 197 456 507 70 78 624 713 981 181040
857 71 954 93 85024 107 212 314 477 613 38 808	35 47 84 134020 218 77 92 99 301 17 95 550 631	251 92 320 77 455 676 759 84 894 182016 186 251
809 44 975 86068 69 229 405 21 53 506 89 710	769 91 858 68 953 86 135024 120 25 68 301 72	412 557 616 71 805 935 183001 3 48 243 65 80 359
86 872 87026 90 151 72 84 235 411 98 540 619	465 553 73 649 78 710 842 63 136004 115 223 52	407 75 540 638 835 91 982 97 184103 36 50 232
42 85 780 810 33 91 907 37 88900 242 58 78 86	358 400 537 603 40 51 720 898 923 39 137031 37	85 30 475 523 73 833 964.
300 86 469 577 749 880 911 45 89197 148 229	175 295 97 313 47 616 66 97 816 68 138011 121	
70 66 441 54 63 67 659 805 927.	270 445 605 23 61 81 757 68 139062 104 201 394	
90098 404 504 630 711 86 830 918 73 91092	49 505 45 76 79 641 745 76 895 902 16 46.	
224 386 434 41 590 628 97 714 58 94 823 92019		
108 61 570 76 609 70 84 815 961 93110 228 33		
540 46 980 89 730 94025 132 207 382 645 87 844		
53 931 65000 175 202 375 409 639 83 736 45 99		
817 96022 286 490 532 85 799 869 97028 81 130		
389 99 411 13 755 87 815 98041 78 102 245 67		